

FER MENT

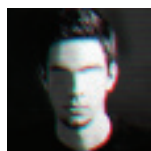
SPECJALNY

WALCZ

O WOLNOŚĆ

WALCZ

O WOLNOŚĆ



Leszek
Żółtowski

Dzisiejszy „Ferment”, jak sugeruje okładka, jest specjalny. Nie będzie newsów ani prawdziwych ani fabularyzowanych, zabraknie też wywiadu - tylko krótki komentarz.

Nie jedna chora sytuacja w Sarmacji miał już miejsce, wandejskie czerwce czy inne przepady to niemal codzienność, element krajobrazu. Nie ma roku, a może i półrocza bez solidnej „kłótni”. Tym razem, jak wszyscy wiedzą, poszło o Rooshofego.

Jest środa, sprawa nieco się uspokoiła, ale wygląda na to, że chyba nikt nie wyciągnął z zaistniałej sytuacji jakichkolwiek wniosków. Ivo Karakachanow i JKW Piotr Mikołaj siedzą w więzieniu, kto wie czy pobyt się nie przedłuży, wzajemne opluwanie usta-

ło, a jednak śmiało można powątpiewać, by stało się cokolwiek mądrego po wielogodzinnych dyskusjach, przekonywaniach i wyzwiskach. Aktywność w Księstwie spadła po poprzednich dwóch dniach niemal do zera i śmiem twierdzić, że nie ma co wyczekiwać szybkiej poprawy tego stanu. Ludzie zmęczeni kłótniami po prostu tracą motywację, wniosek jest jeden - nie warto pieklić się na biedaizm i zarażać złymi fluidami swoje otoczenie. To niestety nie koniec wad zachowania Kanclerza. Dalej przychodzi zastanowić się nad wpływem jaki wywarło ono na myślenie Sarmatów. Odpowiedź znów nie jest zbyt trudna - znikomy. Można byłoby podejrzewać, że Sarmaci szczycą się sławą nacji o wysokim poziomie dyskusji, myślenia i v-życia jako ogólnej idei, jednak gdy przychodzi do wyciągnięcia pewnych podstawowych wniosków, mamy spore problemy.

Podstawową barierą w postrzeganiu całego tego bałaganu jest odbieranie go przez pryzmat relacji ofiara-sprawca. Jakkolwiek nie można udawać, że kwestia winy Kanclerza Piotra Mikołaja w tym konkretnym zdarzeniu w ogóle nie istnieje, o tyle patrząc z dalszej perspektywy, poczynania takie były chyba jedyną możliwą drogą do otwarcia oczu Sarmatów na ogromny problem z trollingiem. Twierdzenie, że zachowanie barona Rooshofego jest „zabawne”, tudzież „inteligentne”, jest tak dalece infantylne i niedorzeczne, że aż trudno uwierzyć w to, że poglądy takie głosi nie kto inny, a JKW Michał Feliks. Patrząc także na Jego Książęcej Wysokości stosunek do sprawy z ostatnich dni, mam nieodparte wrażenie, że bardzo aktywnie uczestnicząc w zeszłym roku w krytyce JKW oraz niemal zmuszeniu go do abdykacji, postąpiłem bardzo dobrze. Dość dygresji, przejdź-

my do konkretów.

Niezwykle pyszną zabawę miałem przyglądając się, jak niektórzy Sarmaci zajmują stanowisko w sprawie skandalu. Wprost nie mogę uwierzyć, jak bardzo zamydlono niektórym osobom oczy - widzą tylko przykre skutki, a nie rozpoznają przyczyn.

Jeszcze inną sprawą jest to, że zapominamy zbyt często iż Sarmacji jest przede wszystkim społecznością internetową. Nie mówi się tego na co dzień, ale gdyby ustawić słowa jakimi można określić Sarmację w hierarchii ważności, to w moim odczuciu zacząć trzeba byłoby właśnie od „społeczności internetowej”, później wskazać „mikronację”, a następnie „grę przeglądarkową”. Spodziewam się, że wszyscy o tym wiemy, ale przypomnę to, bo jak wspominałem, zapominamy o prawdziwej tożsamości: możemy walczyć z łatką gry, możemy kopiować

realne państwa, możemy dawać z siebie wszystko na płaszczyźnie udowadniania tego, że jesteśmy państwem, ale prawideł życia w internecie nie unikniemy. Czas nauczyć się, że dobrovolność dotyczy jedynie zamieszkania w Księstwie, ale gdy przyjdzie co do czego, to osoby które uprzykrzają innym zabawę muszą być usunięte. Nie skazane na banicję - zwyczajnie kopnięte w zad i posłane do reala z biletem w jedną stronę.

Ktoś wątpi w zasadność usuwania takich indywidualów jak baron Byczek? To odsyłam do sondy na Forum Centralnym - aż 68% ankietowanych popiera działania Kanclerza Piotra Mikołaja w walce z trollingiem. Aby zabrzmiało to mocniej i poważniej - to jest aż 26 osób, realnie żyjących ludzi z krwi i kości. Domyślam się, że części osób, które w sondzie opowiedziały się przeciw Kanclerzowi, nie odpowiadała jedynie

forma walki z niszczeniem Sarmacji przez trolli.

Jak to wszystko podsumować? Po prostu - nie dajmy się robić w balona. Sarmacja jest miejscem dla tych wszystkich, którzy chcą mieć przyjemność z robienia w niej rzeczy twórczych i pożytecznych, a nie dla tych, którzy znajdują tu jedynie okazję do dowartościowania swojego wątego ego. Jeśli czujecie się Sarmatami, wkładacie czasem mnóstwo

wysiłku w tę zabawę i nie życzyście sobie, by byle pajac niszczył waszą przyjemność - mówcie o tym gośno, rządajcie jego usunięcia. Nie idzie po dobroci, to pójdzie po złości. Nie pozwólmy, by pod przykrywną fałszywie pojmwanej wolności ktoś niszczył Sarmację. Walczmy o tę prawdziwą wolność.

Nie daj sobie wmówić, że trolla można głaskać. Dzikie bestie trzeba trzymać z dala od Sarmacji. Chcesz zrobić to w majestacie prawa? Więc niech majestat dostosuje się do realiów, nie odwrotnie.

Nie daj popsuć sobie zabawy.